STANISŁAWA WITKOWSKA
ur. 1922; Lublin

Tytuł fragmentu relacji	Narażasz szkołę, narażasz cały zakon
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; II wojna światowa
Słowa kluczowe	Lublin, kampania wrześniowa, harcerstwo

Narażasz szkołę, narażasz cały zakon

Później pod koniec września, na początku października Niemcy pozwolili nam wrócić do szkoły. Nie wszystkie szkoły były otwarte, ale w większości tak. No i wróciłyśmy do szkoły. I tutaj zanim przyszły jakieś jeszcze rozkazy centralne, konspiracyjne już prawda, z Głównej Kwatery ze Związku Harcerstwa, to myśmy już zaczęły robotę harcerską w szkole. Pierwsze jakieś ulotki, pierwsze jakieś wydawnictwa konspiracyjne to już do nas docierały. Ja już otrzymywałam właśnie od Duśki Wojtasik. Chodziłam nawet do niej nawet po te broszurki, już nawet później jak szkoły nawet nam zamknięto. Natomiast miałam sytuacje taką w szkole, że ja za zgodą wychowawczyni, taka była wspaniała pani historyk, pani Zofia Kramażówna. Za jej zgodą czytałam na lekcjach te broszurki. I pozwalała mi też łacinniczka, taka drobniutka, maleńka pani Maria Jankowska, też czytałam. Ale wreszcie porozmawiała ze mną wychowawczyni i mówi: Słuchaj, ty narażasz nie tylko siebie, ale narażasz szkołę, narażasz zakon cały. Nie wolno ci tego robić. I jej decyzja była tutaj najważniejsza, ale zaniepokoiło mnie to. Miałam koleżankę – nazwisko niemieckie. Nie będę wymieniała, bo może to nie prawdziwe wiadomości, które docierały później, że wyszła za mąż za Niemca, że to była zniemczona rodzina, niemiecka po prostu. I ona mnie ciągle dopytywała: Skąd ty te broszurki masz? Skąd ty je otrzymujesz? Kto Ci je daje? No więc to już taki niepokój prawda, ja sobie zażartowałam: Wiesz ja w nocy jeżdżę do Warszawy, ja przywożę z Warszawy… - Oj głupia, nie oszukuj mnie! Ja mówię: Jak mi nie wierzysz to Ci nie będę tłumaczyła. Była dociekliwa i dość często wracała do tego.

Jak Niemcy otworzyli szkoły, to nauka i program w tych szkołach to były bardzo okrojone. Młodzież właściwie nie uczyła się historii, a język polski czy nauka o literaturze sprowadzały się do podstawowej nauki pisania i czytania. Uważałyśmy za swój obowiązek wprowadzić tajne nauczanie: historii, języka polskiego. I tu znowu pod kierunkiem Górskiej nauczycielki, w oparciu o program przedwojenny, w oparciu o podręczniki, które ona miała prowadziłyśmy tajne nauczanie języka polskiego, historii, geografii. Tutaj w tej pracy pomagały nam nauczycielki spoza naszej grupy, na przykład była pani Jadwiga Jakubas, która pracowała w szkole nr 2 na Dziesiątej, koleżanka Lucyny. Ona przychodziła na lekcje, prowadziła ze starszą młodzieżą. Podobnie Amenchówna, która współpracowała z naszym zastępem a nie pracowała w ochronce. Tajne nauczanie u niej w domu się odbywało, ona mieszkała na ul. Puławskiego, na Dziesiątej

też.

Data i miejsce nagrania	2006-10-17, Lublin
Rozmawiał/a	Dominika Jakubiak
Transkrypcja	Tomasz Kot
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"